

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

WTORKOWY

PRĄD

Wtorek. 5 -go Września

ROZŁOŻENIE NA 10-CIO LETNIE SPŁATY

ZAŁĘGŁOŚCI PODATKOWYCH

Na terenie Ministerstwa Skarbu prowadzone są prace, mające na celu przygotowanie rozporządzenia w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych, narosłych do dnia 1 października 1931 r. Spłata odbywałaby się ratami półrocznymi w przeciągu 10 lat. Realizacja tych uchwał natrafiła na pewne przeszkody ze względu na trudności ustalenia zaległości podatkowych do dnia 1 października 1931 roku. Przedewszystkiem trudno jest ustalić zaległości w zakresie podatku przemysłowego od obrotu. Główną przeszkodą obliczeń było to, że księgowość prowadzona jest w przedsiębiorstwach przemysłowych do dnia 31 grudnia każdego roku.

Pomimo tych trudności władze skarbowe postanowiły uregulować tę sprawę w drodze rozporządzenia p. Prezydenta.

Gdyby ustalenie zaległości na dzień 1 października 1931 roku natrafiło na nieprzezwyciężone trudności, należy się spodziewać przeciągnięcia terminu na 1 lipca 1931 roku, na 31 grudnia

1931 roku lub na 31 grudnia 1932 roku. W każdym razie opublikowanie rozporządzenia p. Prezydenta w sprawie rozłożenia na raty zaległości na okres 10letni należy się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Gwałtowne zbrojenie Japonii

— Prasa angielska komentuje żywo nadchodzące z Japonii wiadomości, świadczące o gorączkowym pośpiechu, z jakim admiralica japońska rozbudowuje swe siły morskie

bez względu na maksymalne granice tonażu ustalonego na mocy traktatów w Waszyngtonie i Londynie. „Daily Herald” stwierdza, iż tajne zbrojenia japońskie do tyczą w pierwszym rzędzie łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. Dziennik podaje, iż stocznia japońska, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, produkuje serjami poszczególne części składowe łodzi podwodnych.

Części te magazynuje się następnie w poszczególnych portach wojennych z tem, że w przeciągu kilku dni łodzie podwodne mogą być zmontowane.

Według dziennika Japonia obecnie buduje jednolity typ łodzi podwodnych o pojemności 600 ton i szybkości 40 węzłów. Łodzie te, zwane „milkami morskimi” buduje się w specjalnych stoczniach, do których dostęp jest niezmiernie utrudniony.

BRATERSTWO BRONI

Paryż, 4 9.

Francuski miesięcznik wojskowy „Le soldat de France”, wychodzący pod redakcją jen. Madelina, zamieszcza w numerze wrześniowym obszerny artykuł artykuł A. Soulie'ra, poświęcony wywodom jen. Sikorskiego na temat tajnych zbrojeń Niemiec i konieczności

przeciwstawienia im frontu francusko—polskiego braterstwa broni. P. Soulier cytuje obszernie wyjątki z prac jen. Sikorskiego, komentując jednocześnie nader życzliwie poglądy jego w sprawie paktu czterech, co do którego cała opinia polska zajęła zgośnie z rządem stanowisko negatywne.

WRZENIE W NIEMCZECH

Berlin 4 9.

Akcja przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. W Mannheim aresztowano 55 osób, u których znaleziono nielegalne ulotki. Równocześnie wykryto organizację terrorystyczną, oskarżoną o usiłowanie wydobycia z zakładów chemicznych materiałów wybuchowych. Dokonano przytem szeregu aresztowań pod zarzutem przygotowywania zbrodni zdrady głównej. M. in. aresztowano malarza, który redagował ulotki podżegawcze i przemycił z zagranicy czasopisma komunistyczne, występujące z niezwykle gwałtownością przeciwko obecnym rządowi w Niemczech. W kilku miejscowościach pobliskich w przybywających z zagłębia Saary wago-

nach z węglem znaleziono paczki z dziennikami komunistycznymi.

W Offenburgu rozwiązano klub strzelki, w którym odbywać się miały ćwiczenia z bronią. Skonfiskowano przytem w różnych miejscowościach okolicznych większą ilość egzemplarzy nielegalnych dzienników komunistycznych.



Potrzebny ręczny zecer.

Zgłaszać się w administracji dziennika

„Prąd”.



Wielka rewja

Berlin, 4,9

W ostatnim dniu zjazdu partyjnego m. Norimberdze odbyła się parada 100.000 umundurowanych członków oddziałów szturmowych, sztafety ochronnych, związków lotniczych oraz Stahlhelmu.

W południe rozpoczęła się w centrum miasta defilada przed Hitlerem, która trwała 4 i pół godziny. Na czele kroczyła grupa narodowych socjalistów z Austrii, zamykał ją zaś oddział sztafety ochronnej, złożony z 12 tys. ludzi, a stanowiący gwardję przyboczną Hitlera.

W loży honorowej, wśród zaproszonych gości znajdował się przywódca tyrolskiej organizacji narodowych socjalistów, Hofer. Zwróciło ogólną uwagę serdeczne przywitanie się Hitlera z Hoferem. Nad defilującymi krążyły eskadry samolotów. Całe miasto było wspaniale udekorowane.

Dalszy spadek dolara

Wczoraj na rynku pieniężnym w Warszawie jak również w Łodzi, zaznaczył się znów ostry spadek dolara. Za efekty płacone 6,05 a pod wieczór 6.

Tajemnicze fortyfikacje w Petersburgu i Moskwie

Jeden z licznych zbiegów, przybywających ostatnio do Finlandji, opowiada ciekawe szczegóły o fortyfikacjach, wzniesionych przez GPU, w Leningradzie, zwłaszcza na ul. Szpalernaja.

Opowiadający, który osobiście brał udział w wykonywaniu tych prac, twierdzi, że roboty rozpoczęły się już rok temu i dokonywane są jeszcze obecnie z pośpiechem gorączkowym.

Analogiczne prace fortyfikacyjne mają być już ukończone w Moskwie, w szczególności w rejonie Kremļa.

Zadaniem fortyfikacji w Leningradzie jest uczynić gmach GPU w tym mieście przy ulicy Szpalernej, niedostępnym na wypadek alarmu lub niebezpieczeństwa oraz umożliwić potajemną ucieczkę członków GPU.

Naprzekąd, na specjalny sygnał w ciągu jednej minuty wszystkie okna i drzwi gmachu GPU mogą być zabarykadowane. W podobnym wypadku komunikacja ze światem zewnętrznym może się odbywać przez podziemne korytarze, z których jeden prowadzi do portu.

Cały dach gmachu GPU jest betonowy i tak urządzony, że pozwala na ustawienie potajemnie znacznej liczby kulomiotów; prócz tego w każdym pokoju narożnym ustawiono działo.

Wielkość i umiejętności dołożono, by mieć możność wysadzenia w powietrze, z gmachu GPU, około 100 gmachów w różnych

dzielnicach Leningradu. Z drugiej strony i z niektórych innych rejonów Leningradu mogą być wysadzone w powietrze w każdej chwili domy i na ul. Szpalernej.

Prócz tego dokonano w całym Leningradzie jeszcze szeregu drugorzędnych fortyfikacji, zaopatrzonych odpowiednio w broń.

Sredniowiecze na wsi

Gm. Polany koło Ungawaru była w tych dniach widownią potwornego morderstwa. Znalezione tu zwłoki 50 letniej Katarzyny Spina, znanej szeroko w okolicy wróżki.

Organa śledcze ustaliły, że denatkę ukamieniano. Po dwudniowych poszukiwaniach aresztowała żandarmerja 21-letnią Annę Okohribę, która oświadczyła, że denatkę znano w całej okolicy jako złą czarownicę, która na wszystko rzucała uroki. Młoda dziewczyna

Wypadek przy pracy

Robotnik przywalony drzewem.

(a) W składzie drzewa Samselewicza, przy ulicy Marynarskiej 35, zdarzył wypadek ofiarą którego wpadł zatrudniony tamże robotnik Antoni Kowalski.

Kowalski zatrudniony przy rąbaniu drzewa wskutek zawalenia się ułożonego stosu łupka drzewa został przygnieciony i odniósł złamanie kilku żeber oraz ogólne ciężkie obrażenia ciała.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranę i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

6 miesięcy więzienia za 20 sztuk kartofli

We wszystkich gminach wojew. poleskiego rozwieszono niezwykle dokument. Dokumentem tym mianowicie jest wyrok sowieckiego sądu ludowego nawlińskiego rejonu z dnia 28 maja br. w sprawie Jana Lewczuka pochodzącego z Polski, z gminy siechnowskiej w powiecie kobryńskim.

Wyrok ten stwierdza, iż „podsądny” poszukując pracy był przyjęty do niej w sowchozie „Alaszanka”. Będąc głodnym, oskarżony wziął dla siebie około 20 sztuk kartofli które zamierzał ugotować i zjeść. Gdy to zostało ujawnione, podsądny ukrył się do lasu, skąd wychodził do kolchoznych burt i brał dla siebie kartofle, które w lesie piekł i jadł. Podsądny został ujęty i przekazany milicji. Popelnił on przestępstwo przewidziane w art. 162 p. g. uk. Przestępstwo zostało mu udowodnione, wobec czego sąd orzekł:

obywatela Lewczuka Janę, s. Wasyla w myśl art. 162 p. g. uk. skazać na przymusowe roboty na przeciąg 6-ciu miesięcy i z areшту zwolnić z zaliczeniem tymczasowego za aresztowania od dnia 5. 5. 33 r. do dnia sądu. Wyrok nieostateczny i może być za skarżony do sądu obwodowego w terminie 5 dni.

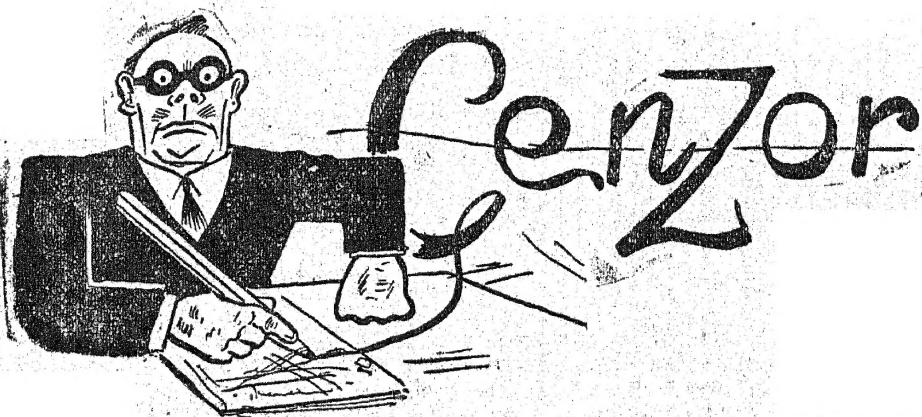
Następują podpisy,

Według praw sowieckich wyrok sądowy winien być wywieszony przez dwa tygodnie w miejscowości, gdzie skazany urodził się. Sowieci w Nawlinie, nie bacząc, że rodzinna wieś Lewczuka leży po stronie polskiej, wysłał odpis wyroku do gminy siechnowskiej w pow. kobryńskim, celem ogłoszenia.

Urząd wojewódzki, otrzymawszy od gminy w Siechnowie ten osobliwy dokument polecił go sfotografować, przetłumaczyć na język polski i odbliski wywiesić we wszystkich gminach i wsiach województwa dla celów propagandowych. Niech żyje „sprawiedliwość”!



Popierajcie ruch młodych



Oczy ukryte za szkłem okularów,
Bezkrwiste usta, w nich zjadliwy jeźdźca,
Dusza odcięta od krainy czarów
Zimna refleksja taflą — to jest cenzor!

Nadęta duma z ważności swej roli,
która wciąż nowe światy nam odsłania
I tępą męką wieczystej kontroli,
która zabija zdolność odczuwania.

Ptaki na widok takiego człowieka
Przestają śpiewać, oniemiały z lęku,
Wiosenna chmurka po niebie ucieka,
Kwiat najpiękniejszy usycha mu w ręku.

Więc zawsze w moje modlitwy najcichsze
Wpłacam podziękę za losów wyroki,
Ze jestem drzewem szumiącym na wicherze,
A nie jemiolą ssącą cudze soki!

Henryk Zbierzchowski.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej

Gdynia, 4. 9.

Wczoraj o godz. 11 przybyli do Gdyni trzej członkowie polskiej ekspedycji polarnej: inż. Czesław Jacek-Centkiewicz, Stanisław Sielecki i Władysław Łysakowski. Powitanie przybyłych odbyło się w gmachu obserwatorium morskiego p. i. m. a w Gdyni. W imieniu p. ministra komunikacji witał ekspedycję naczelnik centralnego biura hydrograficznego inż. Zubrzycki.

Członkowie ekspedycji polarnej podczas 14-miesięcznego pobytu na wyspie Niedźwiedziej zebrali bardzo wiele cennego materiału obserwacyjnego i mogą się poszczycić poważnymi wynikami naukowymi.

Członkowie ekspedycji rozjeżdżają się do swoich rodzin. Za kilka dni odbędzie się w Warszawie oficjalne przyjęcie ekspedycji przez dyr. Lugeon.



Wiatr od Wschodu

Sensacyjny dwugłos; artykuł K. Radka, wydrukowany jednocześnie w dwóch naczelnych organach urzędowych, w „Gazecie Polskiej” i „Prawdzie” moskiewskiej, oraz komentarz do niego redaktora organu pułkownika, p. B. Miedzińskiego, nie zrobił w opinii publicznej w Polsce dobrego wrażenia. Mimo wszystko, co o tej opinii powiedzieć można, trzeba jednak przyznać, że nie ona patrzeć na rzeczy realne nie poddała się nastrojom i że tkwi w niej głęboko poczucie godności, które jej pozwala zachować miarę w ocenie ważniejszych zjawisk i wydażeń. Jeżeli godzi się ona, że polityka polska musi się zwracać frontem ku zachodowi, ku wybrzeżom Bałtyku, a na wschodniej granicy winna dążyć do umocnienia pokojowych stosunków z Rosją, to jednak zdaje sobie sprawę, że nie wszystkie drogi wiodą do tego celu, że muszą być zachowane pewne formy i granice, których przekraczać nie wolno. Kto nie liczy się z tem i nadaje nawet słusznym tendencjom politycznym niewłaściwe formy, ten wywołuje reakcję, w rodzaju tej, jakie spowodowały artykuły pp. Radka i Miedzińskiego.

Następstwa reakcji musiała także odczuć prasa narodowo-demokratyczna, która początkowo dość bezkrytycznie potraktowała ów dwugłos. Widoczne to jest z artykułu „Gazety Warszawskiej” pt. „Rzeczy elementarne”, w którym jest najpierw mowa o likwidacji sporów orientalnych: na Wschód czy na Zachód, a następnie znajduje się szereg zastrzeżeń, pozostających niewątpliwie w bardzo ścisłym związku z wystąpieniem p. Radka i. z własnym pierwotnym swym stanowiskiem.

„Gazeta Warszawska” przysłała do przekonania, że „wobec niewyrobienia politycznego niektórych odłamów naszej opinii, zwrócić należy uwagę na niebezpieczeństwo szerzenia się pewnych niewłaściwych nastrojów i nieporozumień”. Trzeba pamiętać — pisze dalej cytowane pismo — że „najściślej na wet porzucenie z Rosją sowiecką na terenie polityki zagranicznej, z polskiego punktu widzenia niewątpliwie wskazane i potrzebne nie może w społeczeństwie naszym osłabić odporności na głoszone z Moskwy idee komunizmu, materializmu dziejowego, ateizmu, omnipotencji państwa — słowem na cały leninowski marksowski pogląd na świat, wraz ze wszystkimi tego poglądu konsekwencjami”.

„Gazeta Warszawska” stwierdza z naciskiem, iż „dla nas, narodu o cywilizacji zachodnio-europejskiej i katolickiej, ideologia Moskwy dzisiejszej jest obca i rozkładowa i że nie mamy najmniejszego zamiaru czerpać z niej natchnień i wzorów”.

Nie mieliśmy nigdy wątpliwości, że taki, a nie inny, jest punkt widzenia obozu politycznego, którego interesy reprezentuje „Gazeta Warszawska”, nie mniej jednak uważamy, że słowa te zjawiają się bardzo na czasie. — Korygują one we właściwym kierunku te nieprzemyślane głębiej uwagi, jakie ukazały się pod pierwszym wrażeniem artykułu p. Radka i stawiają całe zagadnienie stosunków polsko-sowieckich na jedynie słusznej platformie. Ko-

mentarz p. Miedzińskiego z jego „ex oriente pax” potwierdza całkowicie istnienie pewnych „niewłaściwych nastrojów i nieporozumień”, które szerzą się coraz bardziej, o czym świadczy streszczona przez nas wczoraj ankietą „Wiadomości literackich”.

Niestety — pisze „Głos Narodu” — ze względu właśnie na te nastroje i zmniejszającą się coraz bardziej odporność psychiczną pewnych odłamów na ów „wiatr od wschodu”, nie możemy tak potraktować artykułu p. Radka i komentarza p. Miedzińskiego, jak to uczyniło „Słowo” wileńskie. Dla niego artykuł p. Radka przejdzie do historii nie jako artykuł polityczny, lecz jako dowcip, pierwszorzędny dowcip wysokiej klasy inteligenta, który sobie lubi czasem zażartować z jakiegoś „simplex servus Dei”. Jak widzimy „Słowo” nie robi sobie żadnych ceremonii nietyl-

ko z p. Radka, ale również ze swych najbliższych przyjaciół z „Gazety Polskiej”. Złośliwość daleko posunięta i odważna.

Nasz pogląd na znaczenie enunciacji naczelnego publicysty sowieckiego wypowiedzianej przed paru dniami i nie chcemy już do tej sprawy powracać. Uważamy, że jest ona zupełnie jasna i że wszelkie dalsze uwagi na ten temat byłyby zbyteczne. Natomiast trzeba bardzo często powracać do innego tematu, do tych „niewłaściwych nastrojów i nieporozumień”, do powstawania i szerzenia się których przyczyniają się nieprzemyślane komentarze.

Tym „nastrojom” opinia polska powinna przeciwstawiać się jaknajenergiczniej, a wyjaśnianie „nieporozumień” należy do najpilniejszych zadań niezależnej publicystyki.

Mowa Hitlera

Na zjeździe w Norymberdze — Hitler głosił na wstępie prawo silniejszego do władzy, jako następstwo różnic rasowych na ziemi. Za prymitywną formę ustroju społeczne go uważa komunizm, który jest — jego zdaniem — w okresie pierwotnym naturalnym i moralnie zrozumiałym, w miarę rozwoju jednak następuje podporządkowanie się niższych elementów rasowych wyższym i kierownictwo przechodzi do ras silniejszych, bardziej do rządzenia przysposobionych.

Hitler potępia ustrój demokratyczno-mieszczański jako pozbawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterskich. Również komunizujące elementy, nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są zdaniem Hitlera, — zdolności organizowania władzy, i dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny — we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się kategorycznie światu pacyfistyczno-demokratycznemu.

Przez następne 14 lat trwało skupianie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narodowo-socjalistycznego. Przywódcy ci hartowali się w walce, gdyż — jak oświadcza Hitler — cytując słowa Niezschego „ude-

żenia, które nie obalają silnego człowieka, jeszcze bardziej go tylko wzmacniają”. — W ten sposób z pośród 45 milionów dorosłych Niemców zorganizowało się trzy miliony bojowników, będących przedstawicielami kierownictwa politycznego narodu.

Za kierownictwem tem stoi jednak przeważająca większość wszystkich Niemców. — Organizacja ta przyjęła na siebie odpowiedzialność za trwałość kierownictwa politycznego w Niemczech i dlatego narodowi socjaliści nie powinni cofać się przed wykluczeniem ze swego zbiorowiska tych wszystkich którzy istotą swą są ruchowi obcy.

Za właściwe zrozumienie i realizację za sad ruchu, Hitler czyni odpowiedzialnymi zebranych na zjeździe przywódców narodowo-socjalistycznych, zaznaczając że nieśmiertelność na tym świecie zależy od słuszności za sad, które kierują życiem narodu. Niemcy, podejmując walkę z bolszewizmem spełniają prawdziwą misję europejską — oświadczył kanclerz — gdyż jeżeli choć jeden z narodów ulegnie w zachodniej lub środkowej Europie bolszewizmowi, to trucizna spustoszy najstarsze i najpiękniejsze skarby kultury na ziemi.

Po przemówieniu Hitlera zastępca jego Hess ogłosił zamknięcie kongresu partyjnego

Konserwatorium muzyczne Heleny Kijeńskiej

Traugutta № 9. — Te. 210-86.

KLASY: instrumentalne (fortepjanowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, kontrabas, instrumentów dętych), śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).
Konserwatorium wydaje świadectwa i dyplomy.

Zapisy od 1-go września, wykłady do 11-go września. — Kancelaria otwarta prócz niedziel i świąt Traugutta 9, od 10-13, 15-17, od 11-go września 10-15.

Opłata znacznie zniżona.

Nowe źródło energii witalnej

Świat naukowy interesuje się obecnie żywo badaniami przeprowadzonymi przez 2 młodych dr. O. Rieda i dr. J. Stoklasę nad wpływem działania potasu na rozwój i wzrost organizmów roślinnych i zwierzęcych.

Wedle teorii tych badaczy wydziela czysty potas swoiste promienie „beta” i „gamma”, pobudzające bardzo silnie procesy fotosyntetyczne roślin, a temsamem ich wzrost. Przeprowadzono szereg tego rodzaju doświadczeń — poddając rośliny stałemu działaniu promieni wysyłanych przez czysty potas, zamknięty w szklanych lub metalowych rurkach. Rośliny te dawały plon o zgorą sto procent wyższy od normalnego! Oczywiście musi być grunt należycie uprawiony i nawieziony, a okres wegetacyjny musi natrafić na odpowiednie normalne warunki klimatyczne (ciepło, słońce, wilgoć) — o ile ostateczne rezultaty

mają być zadowalniające.

Doświadczenia te wywołać mogą zupełny przewrót w gospodarstwie rolnem, podnosząc obecną wydajność ziarna o sto procent. Potas jest pierwiastkiem, dającym się uzyskać w dużych ilościach, a przy stosunkowo minimalnym nakładzie kosztów — idzie zatem tylko o odpowiednie przygotowanie całej aparatury technicznej.

Równoległe z temi doświadczeniami przeprowadzane są badania nad działaniem tych tajemniczych promieni „beta” i „gamma” wydzielanych przez potas na organizm człowieka. Badania te nie wyszły dotychczas ze stadium przygotowywania, już obecnie jednak stwierdzić można z całą pewnością, że rola potasu w procesie przemiany materii jest bardzo ważna.

Człowiek z Afryki

Jim Msuri — Nyoka wyemigrował z centralnej Afryki do Europy, szukając zarobków. Przyzwyczajony do tropikalnych upałów cierpiał okropnie w umiarkowanym klimacie Europy.

Nie pomagało to, że w lipcu chodził w futrze, pił gorącą herbatę z rumem, robił gorące okłady itp.

Dzwonił stale zębami i trząsł się z zimna. Aż umarł nieborak i zgodnie z ostatnią wolą, ciało jego przewieziono do krematorium, by je spalić.

Włożono trupa do pieca. Po upływie godziny, dozorca otwiera kłapę pieca, by zabrać popioły Jima. I ku wielkiemu przerażeniu widzi, że ciało nie uległo zwęgleniu, a rzekomy nieboszczyk mruczy sennym głosem.

— Do cholery, ledwo zacząłem się rozgrzewać, to już otwierają okna!

Złoto i arszenik

Państwo niemieckie posiada kopalnię złota, co prawda niezbyt wydatną, w Reichenstein, małej śląskiej miejscowości o 2 i pół tysiąca mieszkańców, położonej na granicy czeskiej.

Wydobywa się tam około 8 i pół kg. złota miesięcznie. W przeszłości było inaczej. W XVI w. bankierska rodzina Fuggerów z Augsburga miała tam 145 szybow. Złoto z Reichenstein było sławne, bito z niego dukaty i wyrabiano wspaniałe ozdoby. Dziś już nime prawie złota, lecz jest coś innego — arszenik w takiej ilości, że podczas wojny światowej jego zapas potrzebny do wyrobu gazów trujących dla armii niemieckiej pochodził prawie wyłącznie z Reichenstein.

W miasteczku odbyły się niedawno uroczystości z powodu tysiącznej rocznicy jego istnienia.

Wystawa piekarska w Warszawie

Przygotowania do pierwszej wystawy piekarskiej w Warszawie, która odbędzie się w czasie od 23 września do 1 października br. są już w pełnym toku.

Z całej Polski napływają zgłoszenia piekarń drożdżowni, młynów i t. d. Na wystawie demonstrowane będą wszelkie rodzaje pieców piekarskich, jak węglowe, elektryczne i gazowe. Wystawą zainteresowały się również instytucje wojskowe, które zamierzają demonstrować piekarnie polowe.

Wystawa zobrazuje wszelkie rodzaje produkcji pieczywa, oraz pokrewne działy przemysłu. Zapewniony jest również udział Pań-

stwowego Zakładu Higieny

Wystawy piekarskie odbywają się w roku bieżącym w szeregu miast Europy. W maju podobna wystawa odbyła się w Brukseli w dniu 6 b. m. otwarta zostanie w Paryżu, również w najbliższych dniach odbędzie się tego rodzaju wystawa w Kopenhadze. Na wystawę warszawską spodziewany jest przyjazd przedstawicieli organizacji piekarskich z zagranicy.



Ponura firma

Ubrawszy się z niezwykłą starannością w swój nowy, niedawno kupiony mundur, przyglądał się z zadowoleniem odbiciu swej okazałej postaci w lustrze.

— Do licha! Wyglądałbym tak samo młodo, jak Korab, gdyby nie moja łysina. Przez te przekłete czaka i hełmy straciłem bezpowrotnie moje włosy.

Z dumnie podniesioną głową, lecz z bijącym silniej sercem stanął wreszcie przed drzwiami mieszkania pani Scully i odważnie naciągnął guzik od dzwonka.

— Czy zastałem w domu panią Scully? — zapytał młodą pokojówkę, która otworzyła mu drzwi, patrząc przełkniętym wzrokiem na jego marsową postać.

— Tak, panie!

— Proszę więc zapytać, czy pani cechce mnie przyjąć? — rzekł śmiało weteran, wręczając pokojówce swój bilet wizytowy.

Dziewczyna odezła z biletem, a major, oczekując w przedpokoju jej powrotu, dosłyszał zdawałoby się śmiech, i po chwili pokojówka oznajmiła mu, że pani kazała go prosić.

Gdy wszedł z mocnym postanowieniem do salonu, zastał w nim dwie osoby. Jedną z nich była jakaś młoda panią, zajęta w tej chwili ręczną robotką, a drugą — była sama pani Scully. Spojrzawszy przy wejściu na jej poważną i skupioną twarz, major przeląkł się w pierwszej chwili własnego zachwiałstwa.

— Proszę wybaczyć mojej śmiałości — rzekł na wstępie z grzecznym ukłonem. — Jestem Clutterbuck. Dowiedziałem się przypadkiem, że w domu tym mieszka pani Scully.

— Ja nią jestem — odpowiedziała poważnie dama, której oczy natchnęły majora do tego śmiałego czynu.

— Pragnąłbym dowiedzieć się, madame — rzekł z powtórny ukłonem — czy jaś pa ni może krewną generała Scully z indyjskich saperów?

— Proszę siadać, panie majorze Clutterbuck — rzekła pani Scully, rzucając okiem na trzymaną jeszcze w małej, ładnej ręce bilet wizytowy niespodziewanego gościa.

— Generała Scully? — zapytała. — Ach, teraz przypominam sobie, że jeden z krewnych mego nieboszczyka męża służył w armii, lecz nigdy nie dowiedzieliśmy się, co się z nim później stało. Został więc generałem? Kto by się tego spodziewał!

— Był jednym z najdzielniejszych żołnierzy, jacy kiedykolwiek walczyli w obronie honoru naszej armii, w śnieżnych przełęczach gór himalajskich — rzekł z ożywieniem major.

— Pomyśl sobie! — zawołała młoda osoba z robotką.

— Nieraz po ciężkiej, całodzienniej walce spaliśmy razem na krwią przesiąkniętej ziemi, nakrywając się jednym płaszczem! A gdy wreszcie zginął, z rozbitą od góralskiej ciupa gi czaszką, zwrócił się do mnie.

— Już po swej śmierci? — przerwała mu towarzysząca pani Scully.

— Zwrócił się do mnie — ciągnął major dalej, nie dając się tem pytaniem zbić z tropu — i wydając ostatnie technienie, rzekł: — „Tobbi” — tak mnie zawsze nazywał — „Tobbi” — rzekł — „zostawiłem w kraju swego...” — czcigodny małżonek pani był jego bratem, nieprawdaż, madame?

— Nie, to wuj mego męża służył w armii.

— Ach, tak! — „Zostawiłem w kraju swego siostrzeńca, którego...” — o kachałem. Ożenił się niedawno i ma młodą i piękną żo-

ne. Wyszukaj tę młodą parę, gdy wrócisz do Anglii, czuwać nad nią. Okaż im swą pomoc i powiedz im, w czyjem imieniu przychodzisz”.

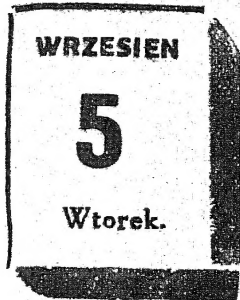
To były jego ostatnie słowa, madame. W następnej już chwili wyzionął swego bohaterskiego ducha. A ja, dowiedziawszy się, że w sąsiedztwie mojem mieszka dama, nosząca jego nazwisko, przyszedłem tutaj, aby się upewnić, czy jest pani tą osobą, której oddałem na poszukiwanie. I teraz szczęśliwy jestem, że mogę spełnić ostatnie życzenie mego przyjaciela.

Uroczą wdowę, słuchając tej ze swadą wypowiedzianej mowy, domyśliła się odrazu, że opowiadane jej szczegóły są od początku do końca zmyślane. Dumę jej jednak mile połechtano „odkrycie” generała w rodzinie jej męża i pełen szacunku ton, z jakim się major o nieistniejącym nigdy „generale” wyrażał. Nie wiedząc nawet o tem, major dotknął słabej strony jej charakteru. Mąż jej pochodził z ubogiej, rzemieślniczej rodziny i nieraz duma ambitnej jego żony ciążyła na tem, zwłaszcza wobec okazywanej jej wskutek tego pogardy ze strony panoszących się znajomych, których los postawił na wyższym stanowisku społecznym niż to, które zajmował jej mąż. Z uśmiechem podziękowania spojrzała więc teraz na starego żołnierza zachęcając go w ten sposób do dalszych wybiegów w te mityczne dzieje.

— Żyliśmy ze sobą jak dwaj bracia — zaczął major na nowo — a przyjaźni tej ze zdrościli mi wszyscy oficerowie. Pewnego razu rozmawiałem z naczelnym dowódcą, — „Clutterbuck!” — mówi on do mnie. — „Nie wiem, co zrobimy na wypadek europejskiej wojny, brak nam wybitnych ludzi.” — „Jest przecież Scully!” — odpowiedziałem. — „Racja!” — odrzekł — na niego możemy liczyć.” — Ro- śmierci generała rzekł znowu do mnie:

Kronika

Jak dzisiaj zarabia Batory



KALENDARZYK

Wawrzyńca

Jeszcze jedna naiwna

(a) W dniu 10 czerwca rb. przed dom Nr. 35 na ulicy Kielma zajęła dorożka, z której wysiadł jakiś siwy o solidnym wyglądzie pan i zapytał dozorcę o Annę Piotrowską.

Staruszek udał się do mieszkania Piotrowskiej i oświadczył, że jest wysłannikiem krakowskiego Banku, tudzież że Piotrowska wygrała na obligacje dolarówki, znajdujące się w jej posiadaniu, znaczniejszą kwotę.

Dla rewindykowania wygranej przybyły zażądał pewnych opłat, które też Piotrowska wpłaciła mu w sumie 28 zł 50 gr a niezależnie od powyższego staruszek, zręcznie manipulując, zabrał obligację. Po jego wyjściu

(a) Bolesław Sienicki, siostra jego Katarzyna, jej kochanek Józef Batory, oraz kochanka Sienickiego Marta Kenig wspólnie otworzyli lupanar w mieszkaniu Kazimierza Wolińskiego w domu przy ulicy Prusa 11.

Interes prosperował niezłe. Obie niewiasty zwabiały klientów do spelunki, a gdy stwierdzono, że gość posiada przy sobie grubszą „forse”, zdarzały się wypadki zaginięcia portfela itp.

Mimo wielu perypetyj dom publiczny istniał, albowiem poszkodowani, ułagodzeni

przez współników, nie zgłaszali pretensyj.

W dniu 3 kwietnia rb. do spelunki przy był Mieczysław Orliński, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej 9. Wynikło nieporozumienie, albowiem Orliński nie chciał postawić wódki, tudzież zapłacić ustalonej taksy.

Wynikła bójka, w czasie której zarówno obie pary, jak i współwłaściciel lupanaru poturbowali Orlińskiego, przy okazji zaś zrabowali 470 zł w gotówce i zegarek.

Wdrożono dochodzenie i zarówno obie prostytutki, jak i sutenerów oraz właściciela mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali 46letni Bolesław Sienicki oraz siostra jego 30letnia Katarzyna Sienicka każdy na 4 lata więzienia, 38letni Józef Batory na 3 lata więzienia, 25letnia Marta Kenig na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i 65letni Kazimierz Woliński na 6 miesięcy więzienia. Ostatniemu wykonanie kary zawieszono na przeciąg 4 lat.

Bójka

Na ulicy Karola 10, na powracającego w stanie pijanym piekarza 32-letniego Walde mara Greszenka, zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej 185 — napadło kilku sprawców i zadali mu szereg ran jakimś ostrym narzędziem.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannego i w stanie ciężkim przewiózł do domu.

Za zbiegłymi napastnikami policja weszła poszukiwania.

Wpadł pod samochód

Na ulicy Rzgowskiej 273 — wpadł pod przejeżdżający samochód 56 letni Lucjan Adamczewski, zamieszkały przy ul. Przedziałnianej 118.

Adamczewski wskutek nieuwagi własnej dostał się pod koła samochodu, w chwili gdy przechodził przez jezdnię i doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała — oraz złamanie nogi.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Szoferowi taksówki policja sporządziła protokół.

Nieszczęśliwy upadek

Na posesji przy ul. Klonowej 5 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padła lokatorka 43 letnia Stefania Komorowska Komorowska zdążając od studni z kubłem wody wskutek mokrej trawy poślizgnęła się i upadła odnosząc złamanie nogi.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił rannej pomocy i przewiózł do lecznicy.

Z głodu.

(a) Na ulicy Kościelnej 3 z wycieńczenia i głodu zasłabła 29 letnia bezdomna i bezrobotna służąca Anna Tokarczyk.

Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala zapasowego.

Nieostrożny dorożkarz.

(a) Na ulicy Narutowicza 9 najechana została przez dorożkę 59 letnia Frajda Klajnaman, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 58. Miewiasta przechodząc przez jezdnię wskutek nieuwagi dostała się pod dorożkę i odniosła ogólne obrażenia zewnętrzne ciała.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił rannej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie o słabionym do domu.

Dorożkarza policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Tajemnicze samobójstwo Kim jest samobójca

(a) Ubiegłej niedzieli późnym wieczorem na torze linii tramwajów dojazdowych w Rudzie Pabjanickiej w odległości 30 metrów od przystanku przy fabryce Meistra miało miejsce straszne samobójstwo.

W chwili, gdy pociąg znajdował się w pełnym biegu, jakiś mężczyzna przechodzący poza rowem przeskoczył i rzucił się wprost pod koła.

Rozpaczliwe wysiłki motorowego nie odniosły skutku i desperat został roślośnie zmiażdżony przez deskę ochronną i koła tak że jedynie twarz i głowa pozostały nietknięte.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego w Łodzi. Nazwiska i adresu samobójcy narazie nie zdołano ustalić z braku jakichkolwiek dokumentów. Zabitym jest mężczyzna, liczący około 35 lat, szczupły, jasny blondyn, ubrany w garnitur marynarkowy szarego koloru, czapkę cyklistówkę takiegoż koloru, czarne półbuty i czarne skarpety. Desperat mierzy 166 cm i jest nieco łysawy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa denat pochodzi z Łodzi, albowiem znaleziono przy nim kartkę z zapiskami treści następującej:

„7 listopada 1931 r. do szpitala św. Józefa, gdzie operowano mnie na ślepą kiszkę, 19 listopada 1932 r. do szpitala Mościckiego — operacja flegmony lewej ręki”.

Wisiielec w sieni

Na posesji przy ul. Gromadzkiej 3 w Wiedziwie w dniu wczorajszym miało miejsce samobójstwo.

Zamieszkały tamże 64 letni Błażej Bykowski, z powodu nieporozumień rodzinnych pod wpływem rozstroja nerwowego targnął się na własne życie i powiesił w sieni na pętli sporządzonej z pasa do spodni.

Gdy znaleziono desperata i odcięto z pasa, nie żył już. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu — do czasu przybycia władz śledczych.

Szkoła Powszechna i Gimnazjum im. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi przy ul. Prez. Narutowicza 58

przyjmuje zapisy kandydatów do wszystkich klas szkoły powszechnej jak również do I-szej klasy gimnazjum (dawniej 3-cia klasa) do klasy 4-tej i wyższych klas gimnazjum oprócz 8-ej.

Kancelaria czynna jest codziennie od godz. 9 do 14-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 21 sierpnia o godz. 4-ej po południu.

Wpisowe w klasach pierwszej i drugiej szkoły powszechnej wynosi 15 złotych miesięcznie (180 zł. rocznie).

RADA OPIEKUNCZA

Nowy sposób naciągania nieświadomych mas

(a) Ostatnio na terenie Łodzi oraz w okolicach uwijają się akwizytorzy i akwizytorzy towary „Hygiena” z Katowic, którzy rozsprzedają na niebywale dogodnych warunkach opaski higieniczne, gorsety itp. przyrządy higieniczne, przeznaczone dla użytku kobiet i zabezpieczające przed ciążą itp.

Akwizytorzy grasują wyłącznie niemal wśród najbardziej i najmniej świadomych sfer robotniczych. Podsuwają drukowane już zobowiązania, na których skreśla ją niewygodne warunki dla Towarzystwa, przy czym oświadczają, że nabywca nie jest obowiązany do przyjęcia towaru w wypadku, gdy ten nie nadaje się, jakoteż nie jest zobowiązany do żadnych wpłat.

Zdarzają się nawet wypadki, że akwizytorzy, wykorzystując nieświadomość, podsuwają zobowiązania wyjaśniając, że rozchodzi się wyłącznie o poświadczenie, iż byli i pouczyli o dodatnich stronach wynalazków Towarzystwa „Hygiena”.

W następstwie zaś, wykorzystując podpisane zobowiązanie, nadsyła się małowarto-

ciowy gorset lub opaskę, pobierając cenę 40 do 50 zł, gdy taka sama opaska w handlu kosztuje 15 zł.

Gdy nabywcy wbrew własnej woli odmawiają przyjęcia, Towarzystwo występuje na drogę sądową, egzekwuje ostatnie ruchomości nieświadomych i rujnuje niejednokrotnie robotników.

Ponieważ lista poszkodowanych przez oszukańcze machinacje akwizytorów wzrosła do niebywałych rozmiarów, objawem tym zainteresowały się władze śledcze, które wszczęły energiczne dochodzenie celem pociągnięcia nieuczciwych akwizytorów, jak i samych właścicieli Towarzystwa „Hygiena” do odpowiedzialności karnej.

Stwierdzono dotychczas, że firma, której nazwa brzmi ściśle „Śląski Dom Sanitarny Hygiena”, mieszczący się w Katowicach, prócz normalnych kosztów, dyktowanych przez siebie, pobiera dodatkowo wysokie odsetki oraz koszt za kilkakrotne przesyłanie paczek, tudzież koszt egzekucyjne w wypadku nieuiszczenia dobrowolnie należności.

5. W sprawie zebraństwa postanowiono po czynić odpowiednie starania, by wprowadzić stałe opłaty na wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa od 50 gr. do 5 zł. miesięcznie, celem zebrania przeciw zebrańczego funduszu przy pomocy którego, zorganizowane będą warsztaty pracy względnie przytulki. Zebractwo jakie takie w przyszłości winno być surowo karane.

6. W sprawie ulgowego leczenia dla biednych członków po porozumieniu się z lecznicą przy ulicy Zachodniej 27, z dzisiejszym wydawaną będą zaświadczenia na ulgowe porady lekarskie.

7. Wobec braku odpowiedzi na podania w sprawie ulg podatkowych, a rozpoczęciu energicznych egzekucji przez Urzędy Skarbowe, postanowiono wytypować z odpowiednim memorjałem do Pana Ministra Skarbu.

8. Obecni jednomyślnie uchwalili opodatkować wszystkich członków tak w Łodzi jak i w Oddziałach na prowincji jednora zową lub w ratach płatną składką w wysokości zł. 8,— celem nabycia placu pod budowę reprezentacyjnego domu w Gdyni. Będzie to fundacja wieczysta i reprezentować będzie wszystkich kupców i przemysłowców polskich, wyznań chrześcijańskich m. Łodzi i województwa łódzkiego.

Zadaniem tej placówki będzie nawiązać stałych stosunków handlowych między kupiectwem województwa łódzkiego a Gdynią, a przez Gdynię z Zagranicą.

Odżyła po jedenastu latach

Niezwykły okaz rośliny w berlińskim muzeum botanicznym

Dowód zadziwiającej żywotności złożył — jak donosi dr. Wedermann z berlińskiego muzeum botanicznego — egzemplarz rośliny, należącej do rodziny bodiszkowatych (Geraniaceae) noszącej nazwę „Sarcocaulon rigidum” a pochodzącej z pustyni Afryki południowo zachodniej.

Pozbawiony korzenie egzemplarz, o którym mowa, stał przez lat 11 nie dając żadnych oznak życia w oranżerii muzeum jako „ciekawy trup”. Niedawno jednak z nieznanego powodu wypuścił przeszło dwieście liści a następnie z góry przeszło 50 pączków z których rozwinęły się obecnie wspaniałe różowo czerwone kwiaty.

Wyjaśnieniem szczegółowego zjawiska

że pomimo tak długo trwającej martwoty podczas której roślina nigdy nie otrzymywała wody, zachowywała się w niej wilgoć niezbędna do wydania liści i kwiatów, jest jak szkło twarda mierzająca do trzech milimetrów grubości powłoka żywiczna, okrywająca jej kolankowate gałęzie i nie dopuszczająca do wydzielania się z nich najdrobniejszej, choćby ilości wilgoci.

Podobną powłokę żywiczną posiada roślina baldaszkowata Azorela compacta, rosnąca w pustyni Atacan w Chile. Toteż pasterze trzód w tej pustyni używają Azorelli na ogniska do swych obozowisk, zamiast brakujące go drzewa.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KUPCOW I PRZEMYSŁOWCOW POLSKICH

W dniu 3 września 1933 roku, odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi, w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego 145, przy udziale paru set osób pod przewodnictwem Prezesa p. Chadzyńskiego, na którym omawiane następujące sprawy:

1. W sprawie nowego rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o dozorcach nad mlekiem i jego przetworami — postanowiono zapatrzyć się w odpowiednie plakaty tegoż rozporządzenia, jednocześnie uchwalono w tych wyrażeniach rozporządzenia, które nie mogą być zastosowane zaraz, udać się z memorjałem do p. Wójcickiego, celem uzyskania odpowiedniej prologaty. Wszyscy obecni zapatrzyli się na miejsce w powyższe plakaty.
2. W sprawie handlu ulicznego postanowiono rozpocząć starania o niedopuszczanie do zbyt daleko idących rozdrabniania handlu przez nieograniczone otwieranie ciągle nowych małych sklepików a także i straganów ulicznych. Jednocześnie postanowiono by wszelkie artykuły spożywcze i kolonialne były

sprzedawane tylko w dniu powszednie w godzinach ustawowo określonych, wszystkie zaś budki owocarnie, mogą być otwarte dłużej o ile nie prowadzą handlu innymi artykułami poza wodą sodową i owocami, a jak mleczarnie i cukiernie po godzinach zamknięcia sklepów kolonialnych mogą sprzedawać, ale tylko dla konsumuentów na miejscu.

3. W sprawie sądów starościńskich, postanowiono zwrócić się do Ministra Sprawie dliwości o dopuszczenie do powoływania adwokatów, celem obrony osoby oskarżonej.

4. Postanowiono w sprawie nowego kodeksu handlowego odwołać się do Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi i Komisji Kodyfikacyjnej, by pozostawiono dla wszystkich kategorii kupieckich i przemysłowych ogólnie określenie „handlujący” a nie jak przewiduje projekt nowego kodeksu handlowego, określa nazwę „kupiec” dla większych kategorii, a „handlarz” dla mniejszych; wychodząc z tego założenia że słowo „handlarz” jest nazwą obelżywą.

NA MARGINESIE

Pozwolenie

Chciało sobie towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Piaskach pow. Gostyni w Wielkopolsce urządzić w dniu 13 ub.m. zabawę. Taką „zielonym karnawalem” z pochodem do ogrodu Bractwa Kurkowego gdzie miał się cały ten festyn odbyć. Ale że w programie był pochód, więc wysłano pismo do starostwa z prośbą o łaskawe pozwolenie.

Minał dzień dwa, trzy, pięć. Minał i dzień 13-go sierpnia, w którym zabawa miała się odbyć a odpowiedź nie nadchodziła.

„Gadał dziad do obrazu”...

Z żalem musiano z urzędu niewinnej imprezy zrezygnować. Aliści w dniu 17-go (SIEDMNASTEGO) sierpnia nadeszło niespodziewanie pismo takowej treści:

„Starosta Powiatowy,
w Gostyniu
L. dz. B. 12 30 33

Gostyni, dnia 16 sierpnia 1933.
Do Zarządu Tow. Gimn. „Sokół”
w Piaskach.

Niniejszem ZEZWALAM na wyjazd Tow. Gimn. „Sokół” w Piaskach z lokalu p. R. Stróńskiego do ogrodu Bractwa Kurkowego dnia 13 8 rb. o godz. 14-ej.

Kierownik Starostwa
(—) Z. Wolfarth.

Komitet niedoszedł do skutku zabawy „Sokoła” w padł w czarną rozpacz. Bo i jakże tu urządzić imprezę w dniu trzynastego sierpnia, kiedy pozwolenie na nią udzielono dopiero szesnastego? Gdyby to można wstrzymać czas w jego niepoohamowanym biegu, gdyby ziemia nie obracała się dookoła słońca, gdyby kiedy „e pur si muove”...

Obraca się, a tylko różne mamuty gniją w (be) bezruchu.

TADDY.

STAŁE OGŁOSZENIA

— są podstawowym warunkiem — osiągnięcia powodzenia w handlu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 4 września 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.70
	Gdańsk	173.80
	Holandja	360.05
	Londyn	28.17
	Nowy Jork	6.17
	Nowy Jork (kabel)	6.18
	Paryż	35.02
	Rraga	26.51
	Szwajcaria	172.68
	Włochy	47.05

Obroty mniej, niż średnie tendencja prze-
ważnie słabsza.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,19, ru-
bel złoty 4,73, dolar złoty 9,04 1/2. Gram czy-
stego złota 5 9244. W obrotach międzybanko-
wych dewizy na Berlin 213,50, w obrotach
prywatnych banknoty niemieckie 211,60,
w obr. prywatnych banknoty angielskie 28,16.

Rapiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,25
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,65
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
4 proc. państw. poz. premj. dol.	46,75
5 proc. konwersyjna	50,00
10 proc. poz. kolejowa	105,00 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	43,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	44,50
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	40,25 (w proc.)

10 proc. L. Z. m. Lublina 33,25
10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

Akcje:

Bank Polski	84,00
Kijewski	16,50
Lilpop	11,60
Starachowice	10,35
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami małe.	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Nowy Gong — Godzina z nami

KINA

Adria — Buster nawarzył piwa
Capitol — Ekstaza
Casino — 14 lipca
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. W mrokach wielkiego miasta II. Riff
i Raff w Alpach
Gränd Kino — Odmęt ulicy
Luna — Niepotrzebne dziecko
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Buster nawarzył piwa
Pálace — Tajemnica w Zoo
Przedwiośnie — Małżeństwo dla opinji
Rakieta — I. Mąż z urojenia, II. Biała trucizna
Stylowy — Quick
Sztuka — Dżentelman włamywacz

—oOo—

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) wtorek 5 września

11.50	Program na dzień bieżący
11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Koncert solistów Wyk.: I. Kelles-Krause (sopran), W. Zajacówna (fortep.) i prof. Ludwik
17.00	Muzyka z płyt gramofonowych
17.15	Pieśni kompozytorów jugosłowiańskich odśpiewa p. M. Janowski (tenor). Przy fort. Ludwik Urstein
17.45	Muzyka lekka
18.15	Odczyt p. t. „Nowy ustrój samorządu w Polsce” (samorząd wiejski)
18.35	Recital śpiewaczy art. opery Fr. Rla- tówny (sopr.), akomp. T. Seredyński
19.05	Muzyka lekka (płyty)
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	W rubryce „Na widnokręgu”
20.00	Koncert wieczorny Orkiestra Symfoniczna P. P. pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Dygas (tenor) i L. Urstein (akomp.) W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczne dla lotnie- stwa i policyjny
22.40 - 23.00	Muzyka taneczna

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy, duże. Reklama
prasowej w znacznym stopniu zaw-
dzięczają one swój rozwój. — Jasny stąd
wypływa wniosek dla firm mniejszych.

**Reklama prasowa jest
dźwignią przemysłu i handlu.**

Przestępstwem

byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu
lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby
których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy
ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogół-
nem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym
archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie.
Wysyłkę uskutecznią nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyca, Kobliska 10.
5. 1. 32.
Od kilku lat cierpiałem
na ból szlaka, bez-
senność i słabość. Przez
Fregalinę znowu zdrowie
i też na moje nerwy
działała Fregalina wspa-
nie.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mię.
Moja choroba była opuch-
nięta. Nikt nie mógł mi
dopomóc. Byłam cał-
kiem bezwładna. Teraz
jestem znowu do pracy
zdolna i dziękuję za to
cudowne lekarstwo.
Maria Baranek.
Krowczyce/Poznań.
Św. Ducha 28/4.



3. 10. 32.
Mam lat 57, cierpiałem
15 lat na ból głowy.
Jęklliwość i bezsenność.
Wszystkie moje cier-
pienia znikły po użyciu
Fregaliny. Czuje się o
20 lat młodszym.
Aleksander Hrynyszczak.
Stanisławów.
Warsztaty główne
F. K. P.



5. 9. 32.
Od kilku lat cierpiałem
na bicie serca, słabe
nerwy i astmę. Nieo-
czoniony preparat Fre-
galina wyleczył wszyst-
kie moje dolegliwości
i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewski.
Bolesławiec.
pow. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu
darmo i bez zobowiązania
1 próbną paczkę „FREGALIN”
wraz ze Złotą Księgą Życia
Należy natychmiast napisać zanim
próby będą rozchwytywane pod adres.
Dr. med. H. SCHULTZE, G. m. b. H.
Berlin—Charlottenburg 2 4024
załączysz niniejszy wycinek jako
druk po wypełnieniu go,
(Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka
regeneracji krwi i nerwów wraz ze
Złotą Księgą Życia.

Imię —
Stan —
Miejsce zamieszkania —
Ulica —

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.



Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

Kupujcie wysmienite czekolady
A. Piaseckiego S. A.
Kraków.

MOTOR ELEKTRYCZNY
do orkiestrjonu

tanio do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”.

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembelskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

Szewcy.

Najtaniej nabyć
można **skóry** w każdej
ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.

Specjalność: detalizacja sprzedaży skór trwałych na wodę

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wyso-
ki, intelig., niedawno przyjechał
z zagranicy do Łodzi, niemający
krewnych ani znajomych i naj-
mniejszego środka do życia, u-
silnie prosi dobrych osób, o ja-
kąś pracę lub zajęcie. Chętnie
mogłbym doglądać szmochodu
traktora, motocykla, lub praco-
wać w charakterze ekspedienta,
portjera i etc. Zgadzam się na
wyjazd. Oferty proszę nadsyłać
do administracji „Prądu” pod
„B.B.B.”

Bezrobotny, rz.-kat lat 33, prosi
o jakąkolwiek robotę, może być
na wyjazd. Wiadomość: wioś Da
browa 26. Chojny, Wajkeim.

Panienska 19-letnia, z dobrej ro-
dziny, poszukuje miejsca pomoc-
nicy w zarządzie domem i opieką
nad dziećmi. Łask. zgłoszenia
D. Hofmańska, Aleksandrów
Parzęczewska 29.

Wykwalifikowany pedalarz posza-
kuje posady w miejscu lub nu
provincji. Rekomendacje ulica
11 Listopada 152, Leon Osifski.

SZKOŁA - RYSUNKU i: MALARSTWA
SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO
w Łodzi, Kiłińskiego 141;

RYSUNEK



zapisy codz.

MALARSTWO

GRAFIKA

ZDOBNICTWO

opłaty zniżone.

„ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik
polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wałacka 11.
Konto w P.K.O. Nr 27.455.

Potrzebni krawcy damsy, Wól-
czńska 75, m. 34.

Place przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położone, różnej
wielkości do sprzedania,
Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Wyuczam ondulacji!

najnowszą metodą. Ceny
przystępne. Zakład fryzjer-
ski. Piotrkowska 17.

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

Francuskiego udziela długoletnia
nauczycielka szkół średnich, w
kompletach i pojedynczo.
Nawrot 38, m. 4, tel. 193-23

Zaginął weksel in blanco na Ru-
bli 200 — z wystawienia Agnie-
ski Niedziela. Weksel powyższy
unieważniam.

Pokój umeblowany z wszelkimi
wygodami do wynajęcia. Nawrot
38, m. 4, telefon 193-23

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki welna-
ne, swetry i pończochy. Ca-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelný lekarz Fa-
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę-
pny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-
cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

KINO-TEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Dziś.

w przepięknym filmie według słynnej sztuki scenicznej Feliksa Genery p. t.

QUICK

W rolach głównych:

Juliana Harvey, Jules Berry, M. Andre, Armand Bernard i P. Brasseur.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Dziś.

Następny program:

„rew cygańska”

Początek seansów w sobotę
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Wkrótce! Wkrótce!
„Pod twoją obronę”